Nr. 18. Lwów, Niedziela dnia 18 Stycznia 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA: miesięcznie we Lwowie 13·00 K, z dostawą do domu 15·00 K, z przesyłką w Polsce 15·00 K., w innych państwach K. 17·50 Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski 60 hal.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godz. 6 rano, w poniedziałek o godz. 11 rano

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia za 1 wiersz nonpareil K 1. Paski na str. tekst. o 100% drożej. „Nadesłane" i „Nekrologja" za wiersz nonp. 3 K. — „Komunikaty" po kronice za wiersz nonp. 5 K. Drobne ogłoszenia 50 h. od wyrazu a po 60 hal. tłustym drukiem. Dla poszukujących pracy po 20 h., tłustym drukiem po 40 h. Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie o godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef redakcyjny 19. W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny Jan Dąbski

Szkodliwa dyskusja.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa 14. stycznia 1920.

Taka dyskusja, jaka się od paru dni toczy w Sejmie w przedmiocie relacji korony do marki, jest dla państwa polskiego w wysokim stopniu szkodliwa P. minister skarbu mógł nam oszczędzić tej dyskusji, mógł bowiem przeczuć, do czego ona doprowadzi, jeżeli się przedtem w tej sprawie nie zawrze cichego kompromisu. Podobnie, jak rozumny parlament chętnie się zrzeka bardzo szczegółowych debat w polityce zagranicznej, bo mógłby nie jedno popsuć w polityce swego rządu, tak też być powinno ze sprawą walutową w Polsce, która ma w sobie co najmniej 50 proc problemu zagranicznego.

Gadatliwość posłów w materji naszego położenia finansowego jest wprost niedościgniona. Spekulantom zagranicznym wystarczy przeczytać protokoły naszej debaty walutowej, aby odkryć wszystkie braki naszego gospodarczego życia, z których niektóre nie nadają się wcale do publikacji. Jeżeliby któryś z posłów w debacie nad sytuacją strategiczną odważył się poruszyć takie szczegóły, jakie się obecnie wygaduje w Sejmie — marszałek odebrałby mu głos za zdradę tajemnic wojskowych. Wojna finansowa nie jest wcale mniej ważną niż wojna na polu walki. A jednak tu niema dla nikogo żadnych tajemnic. Tu wolno mówić wszystko, co się komu podoba Świadczy to o naszem niewyrobieniu politycznem, o braku doceniania problemu finansowo-gospodarczego w życiu państwowem.

Obecna debata przyniosła nam niepowetowane szkody na polu moralnem. Nie widziałem nigdy w Sejmie takiej zajadłości, jak obecnie. Nawet w czasie debat i głosowania nad reformą rolną roznamiętnienie nie było tak bezwzględne jak obecnie. I nie było takie szkodliwe. Tam się bowiem spierali i zmagali chłopi z panami, demokracja z obszarnictwem, stary świat z nowym światem. Tu zmagają się ze sobą całe dzielnice Polski. Te dzielnice wymyślają sobie od bankrutów moralnych, paskarzy, egoistów itp. Zanikły stany, partje, ideologje, programy polityczne. Za łby się wodzą „b. zabory" w takiej postaci, w jakiej je zaborcy przykroili. Wzrasta nienawiść między zaborcami, ludzie od siebie stronią, obrzucają się obelgami publicznymi wobec całego świata. Czyż to nie smutne, upokarzające zjawisko? Czy warta tego relacja między koroną i marką? A dzieje się to w chwili, gdy wojska nasze za parę dni pomaszerują ku Bałtykowi i kiedy „galicjanin" Haller zatknie zwycięskie sztandary polskie nad polskim Bałtykiem.

P. minister skarbu pozwolił na wielką krzywdę wobec jednoczącego się narodu, kiedy dopuścił do dyskusji nad relacją walutową. Polityk przewidujący — a przecież p. minister skarbu zawdzięcza swoją obecną karjerę nie zdolnościom finansowym, ale przynależności do pewnej politycznej partji — powinien był przeczuć rozwój dyskusji i do niej w takich rozmiarach nie dopuścić. Rząd ma zawsze szerszy horyzont widzenia niż pojedynczy poseł, ma też daleko obfitsze środki zapobiegawcze. A minister skarbu — śledząc przebieg debaty walutowej — ciągle się złośliwie uśmiecha, jakby nie zdawał sobie sprawy ze skutków tej dyskusji.

Akcja na półn. wschód od Dźwińska rozwija się.

Warszawa (Pat.). Komunikat sztabu generalnego z 16 b. m.

Front litewsko - białoruski: Na północny wschód od Dynaburga akcja naszych i łotewskich wojsk rozwija się planowo Pod Lepłem po nieudałych wczorajszych atakach nieprzyjaciel zachowuje się biernie. Na odcinku poleskim napadli bolszewicy na nasze placówki w Masznowicach i Kapałkowicach. Po dłuższej walce zostały ataki krwawo dla nieprzyjaciela odparte. Wzięliśmy kilkadziesiąt jeńców i trzy karabiny maszynowe.

Front wołyński: Utarczki patroli wywiadowczych.

Kuliński

Wojska koalicyjne obsadzają tereny plebiscytowe.

Berlin (Pat.). B. Wolffa donosi: Gdańsk będzie zajęty przez bataljony angielskie i francuskie. Pierwszy transport przybędzie do Prus 4 lutego b. r. — Z wojsk, przeznaczonych do zajęcia obwodu kwidzyńskiego, przybędzie bataljon włoski 27 bm. do Iłowa, skąd przewieziony będzie do Kwidzynia i Malborga W pierwszych dniach lutego przybędzie tam jeszcze pół bataljonu angielskiego, przeznaczonego dla obwodu olsztyńskiego. Batalion angielski przybędzie do Ełku 30 i 31 bm., skąd część jego przeniesiona zostanie do Wensberga. Dnia 4 i 5 lutego przybędą dwa bataljony angielskie do Olsztyna i Ostrudzia Kłajpeda zajęta będzie z początkiem lutego przez bataljon francuski i angielski. Obsadzenie Górnego Śląska rozpocznie się 26 bm. Francuzi rozpoczną obsadzanie od południowego wschodu. Przygotowania do opuszczenia przez Niemców obwodu olsztyńskiego już się rozpoczęły. Dnia 13 bm. przybył do Olsztyna angielski pułkownik Bennet, który prowadził z władzami wojskowemi dłuższą konferencję. Wojska angielskie w sile 2.000 rozmieszczone będą w Olsztynie, Ełku, Ostrudziu i Wensbergu

Poznań (Pat.). Rad. Nauen. Południowo - zachodnią część Górnego Śląska zajmą wojska włoskie, część środkową wojska francuskie, a północ angielskie. — Wojska niemieckie już opuszczają Górny Śląsk.

Sojusz czesko-austrjacki zawarty.

Wiedeń B. K. W komisji dla spraw zagranicznych złożył kanclerz dr. Renner sprawozdanie o swojej podróży do Pragi Najbliższem zadaniem Czech i Austrji jest przeprowadzenie traktatu pokojowego, a tem samem przezwyciężenie przykrej przeszłości. — Drugiem zadaniem jest wdrożenie przyjaznej współpracy gospodarczej. Obie republiki będą się wzajemnie wspomagały politycznie i dyplomatycznie na wypadek niebezpieczeństwa z zewnątrz.

Rjeka dla Włoch, port Rjeki międzynarodowy.

Wiedeń (Pat.). B. K. z Hagi za „Daily Chronicle". Kwestja adrjatycka została definitywnie uregulowaną; Rjeka przypadnie jako miasto Włochom natomiast port będzie umiędzynarodowiony pod kontrolą Ligi Narodów Okolica Rjeki ma przypaść Jugosławji, podczas gdy Włochy otrzymają gospodarcze przywileje. Całe wybrzeże dalmatyńskie przypadnie Jugosławji z wyjątkiem Zadaru i kilku wysp w pobliżu wybrzeża.

Niemcy nawiązują stosunki z Łotwą.

Warszawa. (PAT.) Radjo z Paryża. Z Kopenhagi donoszą: Niemcy zwrócili się do Łotwy z propozycją wznowienia stosunków dyplomatycznych i postanowili wysłać odrębną komisję, mającą oszacować szkody, wyrządzone przez wojska Bermonta.

Wojska czeskie zajmują okręg raciborski 30. b m.

Wiedeń. (PAT). „Der Neue Tag" donosi z Opawy. Generalna komenda w Wrocławiu donosi, że na podstawie rokowań paryskich wojska niemieckie opróżnią do 30. b. m. godz. 11. rano cały okręg raciborski, Obsadzenie tego okręgu przez wojska czesko-słowackie nastąpi wedle umowy dnia 29. b. m.

ŻĄDANIA DELEGACJI WĘGIERSKIEJ.

Budapeszt (Pat.). W. B. K. Generalny sekretarjat węgierskiej delegacji pokojowej donosi w telegramie z Neuilly z 14 bm., że delegacja węgierska wręczyła pułkownikowi Henry'emu szereg not celem dalszego ich odesłania. W notach tych zawartą jest prośba, by koalicja skłoniła Rumunów do cofnięcia się poza linję demarkacyjną Dalej przedstawioną jest sytuacja rolnicza na Węgrzech przemysłu węgierskiego Inne noty zajmują się sytuacją nakołejach węgierskich położeniem jeńców wojennych w Turkestanie i na Syberji, sytuacją w Siedmiogrodzie i i

BOLSZEWICY OBSADZILI KJACHTĘ.

Wiedeń (Pat.). B. K. z Annopolis Wedle „Associatet Press" z Pekinu, bolszewicy obsadzili Kjachtę

Z rzeczy skandalicznych, które już zostały ujawnione publicznie i to przez referenta komisji budżetowej, a potwierdzone przez posła Radziszewskiego rekord osiągnęła owa "cicha emisja" biletów markowych bez wiedzy Sejmu, w czasie, kiedy Sejm obradował. Emisja ta ma wynosić miljony czy miljardy, a p. minister skarbu nie umiał czy nie chciał nawet wymienić cyfry, bo boi się, aby potem nie było o tem plotek w prasie zagranicznej. P. Grabski „zastał już taką sytuację" i choć urzęduje dość długo, „nie miał dotąd czasu" na zgłoszenie wniosku w Sejmie, aby ta emisja stała się prawomocną.

Tłumaczenie p. ministra skarbu grubo koliduje z powagą jego urzędu. Podobnych odpowiedzi Sejmowi — wobec całego świata — dawać nie wypada.

A drugi szczegół zadziwiający — to ten, który poruszył poseł Stesłowicz. Posłowie małopolscy otrzymali przed wyjazdem na święta zapewnienie p. prezydenta ministrów, że sprawa relacji nie będzie załatwiona bez poprzedniego naradzenia się z posłami małopolskimi.

Tymczasem rozporządzenie relacyjne p. ministra skarbu wyszło w czasie nieobecności tych posłów w Warszawie.

Czyż słowo p. prezydenta ministrów tak mało znaczy, że p. minister skarbu może przejść nad niem do porządku dziennego?

Dziś się debata walutowa nareszcie zakończy i sprawa stosunku korony do marki będzie rozstrzygnięta. Ale załatwioną ona nie będzie, bo rana, jaką ta sprawa wyorała w jednoczącym się organizmie Polski, będzie długo niezabliźniona. Winę tu w znacznej mierze ponosi p. minister skarbu.

Obywatelstwo polskie.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego").

Warszawa 14 stycznia 1920

Na posiedzeniu dnia 14 b. m. pod przewodnictwem p. Rataja (lud.), w obecności ministra Wojciechowskiego i przedstawiciela min. spraw zagr., rozpatrywała komisja projekt ustawy o obywatelstwie polskiem, odesłany przez Sejm z powrotem do komisji na życzenie rządu. Projekt ustawy przyjęto z uwzględnieniem kilku poprawek, proponowanych przez min. Wojciechowskiego. Ustawa wyklucza możność posiadania obywatelstwa w 2 państwach. W chwili ogłoszenia ustawy obywatelem staje się każdy (względnie każda), kto; 1) urodził się na obszarze Rzeczypospolitej; 2) jest osiedlony w państwie polskiem.

Dnia 15 b. m. obradowała komisja pod przewodnictwem p. Rataja w obecności szefa Konckiego ponownie nad projektem ustawy o zniesieniu Sejmu i Wydziału krajowego galicyjskiego na podstawie referatu p. Kiernika (lud.). Uwzględniono w ustawie szereg uwag i postulatów, podniesionych przez urzędników Wydziału krajowego.

Relacja rządowa uchwalona.

Warszawa (Pat.). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu po przemówieniu ministra Grabskiego poseł ks. Lubelski (nar. zj. lud.) zaznaczył, że cała Małopolska odczuje boleśnie uchwalenie projektu rządowego i prosił o uchwalenie relacji małopolskiej.

Po zamknięciu dyskusji zabrał głos imieniem mniejszości p. Loewenstein (kl. pracy konst.).

Spadek marki

tłumaczy mowca tem, że ziemia leży odłogiem a warsztaty są nieczynne W ruchu była tylko drukarnia państwowa która wypuszczała marki. Relacja jest to stosunek kruszcowej wartości, a więc także istotnej wartości jednej waluty do drugiej. Marka polska była polską edycją marki niemieckiej. Stosunek korony — do chwili wypędzenia okupantów — był ten sam do marki niemieckiej, co do marki polskiej. Rząd polski podtrzymywał dalszą emisję, a ciągłość emisji rodzi domniemanie ciągłości relacji. **Marka polska w dzisiejszej swej osnowie**

jest tylko asygnatą

uprawniającą do udziału w przyszłej regulacji waluty, a więc i przyszłej emisji złotych polskich. Zadaniem naszem jest ustalić klucz odpowiedniej repartycji. Nie żądamy od państwa ani feniga więcej, aniżeli nam się należy, ale chcemy bronić zasady równych ciężarów i równego podziału.

Przyszła waluta świata nie będzie **walutą złotą, lecz walutą kredytową opartą**

na bogactwie i produkcji narodów

Dotąd tak nie jest. Zanim to nastąpi, państwu potrzebne jest złoto. Gdy na zasadzie kruszcowej wprowadzana będzie waluta polska, będziemy się rozliczać z tem, co damy i z tem, co bierzemy. Małopolska, która mimo olbrzymich strat wojennych i odniesionych ran zerwała się do obrony kresów z gołemi rękami, ta Małopolska lekcji patrjotyzmu od nikogo nie potrzebuje. Nie jest to skąpstwo, lecz poczucie sprawiedliwości kieruje jej czynami.

Jako ostatni mowca, sprawozdawca p. dr. Rząd (nar. lud.), odpierał zarzuty przeciwników projektu rządowego i sprzeciwił się rezolucjom pp. Diamanda i Thona, ponieważ ich uchwalenie byłoby przyznaniem się do tego, że Izba popełniła niesprawiedliwość.

P. Zagórski (n. z. r.) oświadczył, że otrzymał depeszę od lwowskiego narodowego związku robotniczego, który oświadcza się za relacją rządową.

Przystąpiono do głosowania

Artykuł 1. przyjęto w zwykłem głosowaniu. Do art. 2 zgłoszone były cztery poprawki

Poprawkę p. Federowicza (kl. pr. konst.), ustanawiającą relację 85:100 odrzuciła Izba w zwykłem głosowaniu Poprawkę p. Diamanda (soc.) o ustanowienie relacji 80:100 odrzucono w imiennem głosowaniu 260 kilku głosami przeciw 200. (?) Tak samo odrzucono poprawkę p. Osieckiego (lud.) o ustanowienie relacji 75:100 — 188 głosami przeciw 88

Następnie przyjęto art. II. w brzmieniu, proponowanem przez rząd, znaczną większością głosów, natomiast rezolucje, wniesione do tego artykułu przez pp. Diamanda i Zagórskiego o podwyżki dla robotników w wysokości 20 względnie 30 proc. odrzucono. Z tego powodu powstała ogromna wrzawa na ławach posłów socjalistycznych i narodowego związku robotniczego.

Następnie przyjęła Izba resztę artykułów i całą ustawę w 2 i 3 czytaniu, tudzież rezolucje, proponowane przez komisję. W dalszym ciągu odesłano do komisji rezolucje p. Okonia w sprawie ułatwienia ludności biednej wymianę gotówki wedle kursu przedwojennego, p. Wojdalińskiego o wyrównanie urzędnikom i robotnikom straty, które wynikną z wahań kursu aż do czasu ustalenia się relacji przy obrotach towarowych, wreszcie rezolucję p. Buzka, wzywającą ministra skarbu, ażeby w projekcie wykupna koron przez skarb zastosował zasadę, że dla posiadaczy mniejszej ilości koron aż do 20.000 K stosowany ma być kurs wymiany wyższy od normalnego.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie we wtorek dnia 20 b. m. o godzinie 4-tej po południu.

Przejmowanie urzędów w Gdańsku przez władze polskie.

Gdańsk. (PAT). Przybył tu dyrektor warszawskiego okręgu pocztowego, p. Lenartowicz, oraz wicedyrektor dyrekcji pocztowej poznańskiej, pan Kaźmierski, i rozpoczęli pertraktacje w sprawie przejęcia gdańskiej poczty, telegrafu i telefonu.

Komisarz państwowy dla prowincji zachodnich.

Poznań. (PAT). Komisarzem państwowym dla odebrania zarządu cywilnego w częściach prowincji poznańskiej i Śląska, oddanych Polsce, mianowany został wojewoda poznański, Celichowski.

Wojska niemieckie opuszczają Prusy zachodnie.

Gdańsk. (PAT) Polska misja wojskowa odbyła w Oliwie konferencję z niemieckim sztabem łącznikowym, w sprawie opuszczenia przez wojska niemieckie Prus zachodnich.

—o—

Z teatru.

„MURZYN"

komedja w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego

Premjera w teatrze miejskim.

„Subtelna sztuka" — powiedział w czasie przerwy kolega - recenzent „Czegoś jej brak" — stwierdziła w czasie przedstawienia sąsiadka. „Miła rzecz" — rzekł po przedstawieniu ktoś znajomy, który był na niej w Krakowie.

Krytyka literacka polega na uświadamianiu sobie, formułowaniu i uzasadnianiu możliwie intenzywnie wchłoniętych wrażeń. Każde słowo, wypowiedziane w czasie tej krystalizacji poglądów może wywrzeć na nią wpływ. Dlatego, pokwitowawszy ewentualne długi, pragnę określić moje wrażenie

Sztuka jest „inna", wykracza poza szkolarskie klasyfikacje, ma swój odrębny nastrój i charakter, a to już coś znaczy. — Murzyn w świetle pensjonarek, młodych i starych przełożonych i pedagogów, murzyn zrazu jako refleks — przedmiot połechtanej ciekawości i fantazji pensjonarek — i przedmiot konferencji pedagogicznej przełożonych i „grona" Murzyn, jako rzeczywistość w sklepie, w którym jest subjektem i gdzie go odwiedzają pensjonarki i bawią się nim i drężą, jak to dzieci z barwnym motylem czynią. A potem murzyn na pensji u młodej przełożonej, której „wpadł w oko", i jakoś prędko oboje dochodzą do porozumienia.

Murzyn to nie taki zwykły, wywracający białkami, ani objekt paradoksów, ani tło dla kontrastu. Murzyn też jest „inny" („poetyczny murzyn", powiedziała sąsiadka). Był zapewne takim, jakim go nam przed oczy postawił Nowacki. Trochę tylko czarnego koloru, trochę tęsknoty młodzieńczej, trochę egzotyczności, trochę delikatnej zresztą naturalności i odrobina przekory. W oczywistej i „łatwej" — zdawałoby się — grze Nowackiego tkwiła subtelna poezja, charakterystyka i naturalność. Gra ta bardzo piękna świadczy o artystycznej pomysłowości, uczuciu i takcie aktora, którego w ostatnich czasach zbyt rzadko na scenie widujemy

Pomieszała się „dyspozycja" Nie szkodzi; wracamy do sztuki.

Farsa to? Nie, bo autor unika jaskrawych, łatwych sytuacji i brutalnego śmiechu, a akcję przyprawił dozą młodziutkiej, zawstydzonej poezji i melancholji. Paradoksy? Nie, bo nie ma w sztuce zwycięskiego, zadowolonego ze swych popisów intelektu. Rola? I to nie, bo mimo zręcznej i pewnej — choć subtelnej — charakterystyki, postacie nie stąpają pewnie po ziemi. A już z pewnością nie mamy tu do czynienia z dydaktyczną problematyką.

Ta sztuka, wiotka krucha i nietrwała, ma swój grunt, ton i styl. Półuśmiech autora — potrosze melancholiczny, ciekawy i złośliwy, oto soczewka, przez którą patrzymy na młodą p. Adę, przełożoną, której wydaje się, że „interesuje się losem" uczenic i rozumie je, na owo „ciało nauczycielskie", różne stadja podagogicznego skostnienia — i na pensjonarki, które mniej porusza młodość, uczucie, fantazja, niż moda, ciekawość i szybko kończąca się trzpiotowatość.

Miło bardzo charakteryzować grę „ciała nauczycielskiego". Dwa typy były doskonałe. Jeden to p. Kozłowski, śpieszący się ustawicznie na randki profesor młody, przystojny i elegancki — w przystosowaniu oczywiście i w ograniczeniu, uwarunkowanem przez zawód (surdut zbyt krótki, ruchy) Drugi to p. Zbrojewski, który na temat bardzo aktualny — o murzynie — wygłasza doskonale oddaną drewnianą prelekcję. Bardzo dobry p. Głowacki, jako woźny, uważny i rozważny, przy końcu dyskretnie pijany (dyskretne ruchy porozumiewawcze, gdy anonsuje i wprowadza murzyna).

Z pensjonarek najlepsze pp. Jankowska i Wernicówna, grające z rwącym humorem i temperamentem. Dobrzy w innych rolach p. Kwiatkiewiczowa, Lichtensteinówna, Kocourkówna (mała Stasia), Czaki, Larewicz, Roman i Fried P. Bielecki, jak zawsze, grał z zapałem Nie dopisała p. Żmijewska w roli przełożonej. Postaci o charakterze „niepewnym" nie może grać aktorka, która ją niepewnie stawia. Odbiło się to na wyrazistości sztuki. Manjera bez rutyny. — Reżyserja — pensjonarki, korytarz — b. dobra.

Kończąc „ceterum censeo". Dobre są sukcesy względne. Teatrowi, o ile ma być siedliskiem sztuki, rozsadnikiem kultury, trzeba wielkich zadań, większych sukcesów decydujących o dorobku artystycznym, stwarzających tradycję. Poza „Sułkowskim" nie mieliśmy w teatrze takiego momentu Czy kierownictwo rezygnuje z wyższej linji? Obowiązek ciąży, a warunki są pomyślne. Publiczność łaknie prawdziwej sztuki, aktorzy się wyrabiają, krytyka lwowska — zaryzykuje to twierdzenie — jest życzliwa dla teatru i szczera, jak może nigdzie indziej w Polsce. Na cóż więc czekamy? Zwłoka to, dezorjentacja czy rezygnacja?

Dr. Włodzimierz Jampolski.

Ograniczenie liczby urzędników i praca dla bezrobotnych.

Warszawa. (PAT) Komisja skarbowo-budżetowa załatwiła preliminarz min. ochrony pracy. Uchwalono rezolucję, wzywającą rząd do wdrożenia śledztwa przeciw tym urzędnikom, którzy w urzędach państwowych prowadzili **agitację wrogą dla państwa** i dopuścili się nadużyć, do ograniczenia ilości urzędników wedle potrzeby niezbędnej, do stosowania ścisłej kontroli przy rozdawaniu zapomóg bezrobotnym, i aby, ile możności, zamiast demoralizujących zapomóg, przystąpiono do robót publicznych. Przyznano na opiekę nad dziećmi kredyt do wysokości najwyżej pięć miljonów marek.

Ustawa o odbudowie kraju.

Warszawa. (PAT) Komisja odbudowy kraju. pod przewodnictwem p. Biyia, w obecności ministra Kędziora, wiceministra Dudka i delegata min. robót publ., uchwaliła projekt ustawy o odbudowie wsi, miast i miasteczek.

Koniec strajku w Zagłębiu Ostrawskiem.

Wiedeń (Pat.) B. K. z Mor. Ostrawy. Rada związków robotn. ogłosiła proklamację, w której wzywa ogół robotników, a w szczególności górników, aby 16. b. m. podjęli pracę. Podobną uchwałę powzięto na posiedzeniu mężów zaufania robotników odbytem wieczorem.

Protest księży słowackich przeciw cerkwi czecho-słowackiej.

Wiedeń. (PAT). „Der Neue Tag“ donosi z Pragi. W Żylinie odbyło się zgromadzenie księży słowackich, **którzy zaprotestowali przeciw utworzeniu cerkwi czesko-słowackiej**, a głównie przeciwko nazwaniu tej cerkwi czesko-słowacką, ponieważ żaden ksiądz słowacki nie był obecny na zgromadzeniu na którem uchwalono szyzmę.

Traktat pokojowy został Węgrom wręczony,

Wiedeń. (PAT.) B. K. z Paryża. Węgierska delegacja pokojowa otrzymała we czwartek w ministerstwie spraw zagranicznych w obecności Clemenceau, L. George'a, Nittiego i Matsui traktat pokojowy z Węgrami.

Wiedeń. (PAT.) Tel. Komp. z Budapesztu. Wedle doniesienia z Paryża Stany Zjednoczone postanowiły brać udział w rokowaniach nad traktatem pokojowym z Węgrami.

AMERYKANIE OPUSZCZAJĄ SYBERJĘ.

Wiedeń (Pat.). Tel. Komp. z Paryża Wedle nadeszłych tu wiadomości, opróżniają wojska amerykańskie terytorjum kolei syberyjskiej i znajdują się już w drodze do Władywostoku

Ruch kolejowy w Bawarji zastanowiony.

Wiedeń. (Pat) B. K. z Monachjum. Z powodu wyczerpania zapasów węgla został w Bawarji zastanowiony cały ruch osobowy i towarowy. Kursować będzie tylko pociąg pospieszny do Berlina.

Kanada dla Europy.

Wiedeń. (PAT). Iskrowo z Carnarvon. Kanada wyszle **do Europy środkowej pszenicę**, a nadto uczestniczyć będzie **w kredycie dla Austrji.** Są też w toku wysiłki prywatne, aby akcję zapomogową rozszerzyć.

WARTA WEZBRAŁA.

Poznań (Pat.). Poziom wody na Warcie podniósł się dość znacznie; woda przybiera w dalszym ciągu.

—o—

Wiedeń (Pat.). Tel. Komp. z Paryża Rada najwyższa postanowiła uznać **niezależność Armenji Gruzji i Azerbejdżanu**

Z sali koncertowej.

Koncert Chopinowski — Śliwińskiego.

Śliwiński grał Chopina. Pierwszy koncert w projektowanym cyklu Chopinowskim. W chronologicznym porządku doszedł do op. 28. Rozpoczął rondem mazurowem op. 5, dziełem całkiem młodocianem, poświęconem „komtessie de Moriolles“ zwanej przez Chopina żartobliwie „Moriolką“. Rytmicznie ciekawe. Bogate w pasaże i chromatyczne progresje. Potem grał trzy mazurki z pierwszego opusu mazurkowego op. 6. Następnie całe op 10, dwanaście etud i „Variations brillantes“ op. 12 rzadko grywane. W części drugiej dwa nokturny z op. 15 wydanego w r. 1834, mazurek a-moll z op. 17, scherzo h moll, balladę g-moll, dwa mazurki z op. 24, całe op. 27 i op. 28 wszystkie preludja. Program bardzo obfity, to też nic dziwnego, że koncert przeciągnął się do godziny 11-tej. O Śliwińskim-Chopiniście pisaliśmy już nie raz. W nim samym jest coś z natury Chopina. Arystokratycznie myślący: elegancki, dobrze wychowany, romantyk, kapryśny... taka natura odczuwać musi doskonale istotę dzieł Chopina. Śliwiński, gdy jest dobrze usposobiony, gra Chopina jak mało kto, ale o to dobre usposobienie u niego nie łatwo. Tak było też onegdaj. Grał bardzo nierówno. Jedne rzeczy niezrównanie pięknie i poetycznie, inne jak nie ten sam człowiek: mazał, mylił, dodawał, zmieniał i t. p. A jednak gra jego ma w sobie coś, co pomimo wszelkich niedostatków, porywa więcej niż gra innych zrównoważonych pianistów. Słuchacz, choć na każdym kroku ma niespodzianki, czasem niezbyt przyjemne, ma przecież wrażenie, że przy fortepianie siedzi człowiek niezwykły, który tego Chopina wielbi i pieści i czuje i nim się delektuje, a czar poezji, przenikający grę Śliwińskiego opanowuje też duszę słuchacza i każe mu zapomnieć o tem, że gdzieś tam kiedyś był jakiś pasaż zamazany, nuta fałszywie wzięta lub wypuszczona itp. Nie dziw więc, że mimo późnej pory, publiczność nie chciała ustąpić, póki artysta nie dodał przynajmniej trzech naddatków.

Za parę tygodni wyjeżdża Śliwiński do Paryża i Londynu z cyklem Chopinowskim. Życzymy mu z szczerego serca powodzenia, gdyż wiemy, że sztuka jest właśnie tym czynnikiem, który może dać poznać zagranicą wartość naszą, którą nie samą tylko walutą mierzyć trzeba.

E. Walter.

Kara śmierci na łapowników.

Warszawa Na posiedzeniu komisji prawniczej przeprowadzono ogólną rozprawę nad rządowym projektem ustawy o odpowiedzialności urzędników za przestępstwa popełnione z chęci zysku. Urzędnicy państwowi i autonomiczni mają być karani śmiercią za kradzież sprzeniewierzenie i oszustwo lub za udział w tych czynach bez względu na wysokość wyrządzonej państwu szkody Kara śmierci ma dotknąć i tych urzędników, którzy za wykonanie swoich obowiązków służbowych biorą łapówki Majątek zasądzonego, oraz jego rodziny ulegnie konfiskacie na rzecz państwa Wyrok ma być prawomocny, jeśli o winie orzeknie sąd jednomyślnie.

Min kolei Bartel przedstawił konieczność najszybszego uchwalenia tej ustawy gdyż inaczej nie będzie można opanować niesłychanych stosunków, panujących przy transportach kolejowych Minister oświadczył, że ta ustawa jest ważniejszą, niż podwyższenie taboru kolejowego, albowiem komisje lotne, które wysłał na przestrzeń nie są w stanie opanować złego. Wprawdzie cały szereg urzędników kolejowych został zasuspendowany, jednakże to nie może być nazwane uporządkowaniem stosunków. Dyskusję ogólną zamknięto, uchwalając przewodnie zasady projektu. W dyskusji szczegółowej przyjęto artykuł pierwszy o karze śmierci. Komisja uchwaliła na wniosek Marsa następujące rezolucje:

1) Komisja uznaje potrzebę **bardzo wydatnego podwyższenia poborów służbowych wszystkich pracowników państwowych** widząc w tem jedyną na razie pomoc wobec szalejącej drożyzny i jedyny środek, aby ugruntować w nich poczucie wysokiej odpowiedzialności ich urzędów.

2) Komisja zwraca w szczególności uwagę rządu, że należy się rychła, bardzo wydatna pomoc stanowi sędziowskiemu.

3) Komisja upoważnia swojego przewodniczącego dra Zygmunta Marsa, aby powyższe uchwały zakomunikował prezydentowi min. jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego przed posiedzeniem rady minstrów, na której kwestja poprawy bytu urzędników ma być rozpatrywana.

Rozkład pociągów kolejowych

na czas 14-dniowego wstrzymania ruchu.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ogłasza:

W nocy z 17 na 18 stycznia b. r. wstrzymuje się na przeciąg 14 dni ruch pociągów osobowych w całem państwie. W okręgu dyrekcji lwowskiej kursować będą tylko następujące pociągi:

1) Na szlaku **Lwów Kraków Warszawa** pociąg pospieszny nr. 6 (odj. ze Lwowa 14·45), z powrotem pociąg pospieszny nr. 5 (przyj. do Lwowa 16).

2) Na szlaku **Lwów-Krasne-Brody** pociąg osobowy nr. 213/1613 (odj. ze Lwowa 18·48), z powrotem pociąg osobowy nr. 16.2/212 (przyj. do Lwowa 7·30).

3) Na szlaku **Lwów Stryj Borysław** pociąg osobowy nr. 1715 (odj. ze Lwowa 13·30), z powrotem pociąg osobowy nr. 17·12 (przyj. do Lwowa 7·25).

4) Na szlaku **Lwów Bełzec-Warszawa** pociąg pospieszny nr. 8 (odj. ze Lwowa 19·05), z powrotem pociąg pospieszny nr. 7 (przyj. do Lwowa 11·35), oraz między Lwowem a Brzuchowicami pociąg osobowy nr. 22·11 (przyj. do Lwowa 7·20) i pociąg nr. 2286 (odj. ze Lwowa 13·50).

5) Na szlaku **Lwów-Brzeżany-Potutory-Tarnopol:** Pociąg osobowy nr. 5421 (odj. ze Lwowa 1·10) z powrotem pociąg osobowy nr. 5422 (przyj. do Lwowa 17·00). Oba te pociągi przeznaczone są wyłącznie dla wojskowych.

6) Na szlaku **Stryj-Drohobycz** pociąg osobowy nr. 1221 i 1220.

7) Na szlaku **Stryj Chyrów-Przemyśl** pociąg osobowy nr. 1214/2011, i nr. 1215/2016.

8) Na szlaku **Drohobycz-Borysław** pociągi osobowe nr. 1813, 1814, 1815, 1818, 1819, 1822, 1823, 1826, 1827, 1828, 1881.

Warszawa. (PAT.) Ruch osobowy na kolejach w Polsce wstrzymany został do dnia 31. bm. włącznie. **Osobom wojskowym** znajdującym się w chwili obecnej na urlopie **przedłuża się urlop automatycznie** do dnia 31. stycznia b. r. Z dniem 16. b. m. udzielanie urlopów zostało wstrzymane **aż do końca b. miesiąca.**

Ś. p. Józef Piórkiewicz.

Dyrektor szkoły wydziałowej im. Staszica, prezes i członek honorowy Polskiego Tow. Pedagogicznego, sekretarz komisji egzaminacyjnej dla szkół ludowych i wydziałowych, autor podręczników szkolnych, dziełek dla młodzieży i pomocy naukowych — nie żyje. Wieść ta smutna obiegła rzeszę nauczycielską i dotknęła bolem wszystkich, którzy tę wyjątkową postać znali. A któż go nie znał z nauczycielstwa? Nie było poczynania na niwie wychowania narodowego, w której śp. zmarły oszczędziłby sobie trudu — by ją pracą swą niezmordowaną podnieść i utrzymać wytrwale na wyżynie ideału, by go tchnąć w duszę tych młodych zastępów młodzieży — które przez kilka pokoleń wychowywał.

Poświęcił się zawodowi nauczy[illegible]elskiemu pełen ideału, i służył mu przez pół[illegible]u, aż do ostatniego tchnienia. Poczynając ci[illegible]wój zawód, wstąpił w szeregi Tow. Pedag[illegible]o — jako jeden z najpracowitszych czło[illegible]yczajnych, następnie jako członek hono[illegible]końcu jako prezes tej instytucji. Wszyst[illegible] dotyczące zasad wychowania, podręczn[illegible]olnych, planów i regulaminów szkolnych[illegible]onomji szkolnictwa w b. zaborze austrjack[illegible]zmian ustroju władz szkolnych, budowy szkół, polepszenia bytu nauczycielstwa, wreszcie poczynająca się odbudowa i budowa szkoły polskiej w Polsce dzisiaj wolnej i zjednoczonej — stanowiące zbiorową pracę jednostek, zawierają poważną i ważną część pracy tego niestrudzonego człowieka.

Szkoła Staszica, w której był dyrektorem, promieniowała zawsze pełnem życiem polskiem, **rozbrzmiewała pieśnią polską. On sam wśród gwar-**

nej rzeszy młodzieży w czasie nauki dziennej, czy wśród młodzi rzemieślniczej nauki wieczornej, pełen powagi i wyrozumiałości zarazem, jak dobry ojciec wśród ukochanej rodziny czuł się najszczęśliwszym.

Pragnąc przyjść z pomocą wychowawczą i materjalną młodzieży także poza szkołą — brał ś. p. Piórkiewicz żywy udział w organizowaniu kolonji wakacyjnych, korpusów — w Towarzystwie przyjaciół kształcącej się młodzieży zapoczątkował akcję dożywiania młodzieży ubogiej. Odzież i obuwie dla uczniów najuboższych były stałą jego troską. W chwili oblężenia Lwowa, — gdy młodzież szkolna i mieszkańcy rzucili się do obrony — śp. Piórkiewicz zachował przedziwny spokój umysłu — bo jak mówił, duch młodzieży pomnożył oręż do zwycięstwa.

Sp. Piórkiewiaz okazywał szczególniejszą wrażliwość na nieszczęście kolegów zawodowych.

Ofiarował swą pracę w Towarzystwie pomocy nauczycielskiej, zwanem popularnie Towarzystwem szóstaczkowem.

Ostatnia posługa ziemskim szczątkom jego przemieniła się w uroczystą manifestację. Modły u zwłok w zastępstwie episkopatu odprawił ks. infułat Zajchowski w otoczeniu licznego duchowieństwa z parafii i katechetów szkół lwowskich. Chór „Echa“ połączony z nauczycielskim odśpiewał „Beati mortui“. — Następnie wiceprezes Towarzystwa Ped. p. F. Szczurkiewicz pożegnał zmarłego w pięknych słowach, streszczając liczne jego zasługi. Wśród licznej rzeszy kolegów, młodzieży szkolnej, zakładu sierót, przedstawicieli władz i publiczności, wzięli też udział: Delegat Ministerstwa W. R. i O. P. Sobiński, wiceprezydent Dembowski, radcowie szkolni: Stefanowicz, Zaleski, Kawecki, Bruchnalski, Horwath, Rzepiński, insp. Niedźwiedzki, Dyr. K. O. Kwiatkowski, Strojnowski, Krug i i. Na cmentarzu po ostatniej modlitwie pożegnał zmarłego dyr. Kwiatkowski imieniem kolegów oraz kol. Waltoś imieniem grona szkoły, po czem trumnę złożono w tej ziemi polskiej, którą zmarły serdecznie ukochał i dla której życie przepracował. A gdy mu Pan Sprawiedliwy spocząć już kazał i o uczynki doczesne zapyta — on wskaże tysiączne rzesze orląt swoich, okraszonych krwią ofiarną na ołtarzu wolności Ojczyzny — tych orląt, które wychował, a do których wzniosi się świetlany duch jego — po wieczny — z niemi pospołu — zasłużony spoczynek.

Edward Szajowski.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Antoniego pustł; gr. kat. Sobor 70 ap. Jutro rz. kat. DC. 2 po 3 Król.; gr. kat. N. pr. Boh. H. — Wschód słońca 7·54, zachód 4·31.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W sobotę o g. 3 pop. „Sułkowski“, tragedja — o g. 7 wiecz. „Księżniczka dolarów“, operetka.

W niedzielę o g. 3 pop. „Rycerskość wieśniacza“, operą i „Pajace“, operą Leoncavalla — o 7 wiecz. „Zatruty zdrój“, dramat.

—o—

We Lwowie.

— **Wynik głosowania w sprawie walutowej Pat.** — jak zawsze karygodnie opieszały — podał zamiast w czwartek [illegible] nocy, dopiero w piątek rano. Jest rzeczą bardzo [illegible]nienną, że jedno z pism lwowskich w prywatn[illegible]eszy otrzymało te wiadomości w nocy. Jakim [illegible] określić sprawność i obowiązkowość Pat[illegible]

— **G[illegible]elegat Rządu** dr. Gałecki wyjechał spr[illegible]dowych do Stanisławowa.

— **Ko[illegible]zieci na wieś“** odbył wczoraj posiedzenie [illegible]zew. dyr. Bol. Lewickiego. Omawiano spraw[illegible]azdu reprezentantów kolonji wakacyjnych w Polsce, który odbędzie się w Warszawie 1. i 2. lutego. Postanowiono wysłać na zjazd ten delegatów komitetu „Dzieci na wieś“, w osobach pp. Bol. Lewickiego, dr. Serbeńskiego, inspektorów [illegible]ołowicza i Horwata, radnego Antoniuka, oraz nauczycieli Muchę i Szczurkiewicza. Insp. Wołowicz wygłosi na zjeździe referat o akcji lwowskich półkolonji w czasie wojny w porównaniu z podobną akcją za granicą. Uchwalono też wydać drukiem sprawozdanie z działalności komitetu „Dzieci na wieś“.

— **Z karty żałobnej.** W Stryju zmarła w 16. roku życia Irena Barwiczówna, córka Stanisławy z Olszańskich i Karola Barwicza, dyrektora kolei państw., uczenica tutejszego zakładu naukowego Urszulanek. Przed kiku dniami wyjechała do Stryja w odwiedziny do przyjaciółki i zachorowała tam na ostre zapalenie płuc. Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 2. po poł. we Lwowie z głównego dworca kolejowego na cmentarz Łyczakowski.

— **Papier rotacyjny** podrożał znowu o 30 prc. a w dodatku skutkiem braku węgla stanęły fabryki papieru w Częstochowie i Myszkowie i odczuwać sie daje katastrofalny brak papieru rotacyjnego tak, że zachodzi niebezpieczeństwo, że dzienniki polskie będą musiały zawiesić czasowo wydawnictwa. Rzeczą rządu jest zapobiedz tej katastrofie przez przydział koniecznej ilości węgla fabrykom papieru w Polsce.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie i politechniczne.** Program wykładów od 19 do 25 b. m. Poniedziałek 19 b. m. prof. K. Miłkowski: „Praca górnika i jego walka z żywiołami“, politechnika, sala XII, godz. 7 wieczór. — Wtorek 20 b. m. prof. dr. K. Weigel: „Jak należy sporządzić mapę Polski“, politechnika, sala X. godz. 7 wieczór. — Środa 21 b. m. prof. dr. K. Wojciechowski: „Pojęcie miłości u dawniejszych poetów polskich“, sala zakładu geologicznego, Długosza 8, godz. 7 wieczor. — Sobota 24 b. m. prof. Anczyc: „O włóknach tkackich i ich przerobie na tkaniny“, politechnika, sala XII, godz. 7 wieczór. — Niedziela 25 b. m. prof. dr. Z. Weyberg: „Z dziejów ostatniej doby szkolnictwa polskiego“, sala muzeum przemysłowego, godz. 5 wieczór.

Wykłady prof. Rogali i Hirschlera, z powodu choroby prelegentów, odwołane, a drugi wykład dyr. Rużyckiego o bankach małopolskich, z powodu wyjazdu prelegenta, również odwołany.

— **Raut z tańcami,** urządzony wczoraj bm. przez koło studentek tutejszego uniwersytetu i politechniki na dochód budowy domu własnego powiódł się znakomicie. Pani Argasińska czarowała przepięknym śpiewem, a p. Kozłowski nagrodzony został burzą oklasków za wygłoszone deklamacje. Przed godziną 11. rozpoczęły się tańce. Do kadryla stanęło przeszło 200 par. Biorącym udział we wczorajszym raucie należy się uznanie za skromne a zarazem gustowne toalety, obecnie nie czas na stroje zbytkowne. Zabawa wczorajsza należy do najbardziej udałych w tym karnawale. Studentki nasze złożyły dowód, że nietylko uczyć się potrafią lecz także bawić się skromnie a dobrze. Bufet we własnym zarządzie, urządzony sprawnie, cieszył się wielkiem powodzeniem. Wreszcie wspomnieć należy o prześlicznych artystycznych programach, wykonanych przez studentki, które zostały rozchwytane. Bawiono się ochoczo do rana. Fundusz budowy własnego domu studentek zasilony został znaczną kwotą.

— **Echa eksplozji w wagonie.** Stwierdzono, że droguerzystą ze Samborą, Eisig Laufer, wiózł w pociągu eter i benzynę, wbrew istniejącemu zakazowi co do przewozu tego rodzaju płynów wagonami osobowymi. Podobno flaszka z eterem była źle zatkana, i eter ulatniał się, a Laufer zapalając papierosa, spowodował wybuch. Laufer leży ciężko poparzony w szpitalu powszechnym. Wdrożone będzie przeciw niemu dochodzenie karne. Wczoraj w szpitalu sędzia śledczy przesłuchiwał osoby, które padły ofiarą lekkomyślności Laufera. Część ofiar, lekko chorych, opuściła już szpital, pozostało jeszcze w leczeniu 11 osób. Wczorajszej nocy zmarły dwie ofiary: 16-letnia Estera i siostra jej 17-letnią Rózia Schneck ze Straszowic.

— **Z powodu gołoledzi** wczoraj trzy osoby upadły na tut. brukach nieposypanych. Ofiarom niedołęstwa stróżów, pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie ratunkowe.

— **Dziecię płci żeńskiej** znaleziono wczoraj w realności przy Domsa l. 1. Dziecię oddano do komisarjatu II. dzielnicy, a za matką poszukuje policja.

— **Ograbianie mieszkań ze sprzętów domowych.** Sergjusz Szopowałek, zamieszkały przy ul. Kurkowej l. 7., zawiadomił policję, że z mieszkania zabrano mu 2. poduszki, 2. kapy na łóżko, firanki z okna, piec żelazny, mąkę i inne wiktuały wartości 5.000 kor. — Rzeźniczce Paulinie Ustajło, zamieszkałej przy ul. św. Marcina l. 65., onegdaj wieczór skradziono z zamkniętego mieszkania 1. łóżko, kanapę, 2. fotele, lampę, zegarek, ladę drewnianą i część pościeli, łącznej wartości 5.000 kor.

— **14.000 koron** skradziono wczoraj Kazimierzowi Olesiowi, z Żydaczowa w jednym z drugorzędnych lwowskich hoteli, w ktorym zamieszkał od przedwczoraj.

W Polsce i na świecie.

— **Agitacja księży ukraińskich.** Władze aresztowały parocha gr. kat. w Rogaczynie, powiat brzeżański, ks. Olijnika, który już był w lipcu 1918 roku aresztowany i odsiadywał więzienie do listopada, a potem był internowany do grudnia we Lwowie. Stwierdzono, że rzucał on klątwę na tych, którzy przechodzili na obrządek łaciński i nakzzywał włościanom, aby tych odstępców unikali jak zadżumionych. Wzywał też chłopów, aby twardo się trzymali, bo „Ukraina jeszcze wróci“.

— **Okradzenie kasy.** W nocy na 14. b. m. okradziono w Nowym Sączu kasę towarzystwa zaliczkowego i zabrano z niej 100.000 kor.

ŚLUB p. Stanisławy Gutkindównej ze Skolego z p. Sewerynem Orzełem ppor. W. P. odbył się 13. stycznia 1920 w kościele parafialnym Marji Magdaleny we Lwowie.

Wielki wieczór z tańcami odbędzie się w salach Kasyna miej. i Koła liter. w niedzielę, dnia 18 bm., pod protektoratem JWp Gener. Gołogórskiej i JWP. Generała Madziary, na dochód Przystani i Herbaciarni na Podzamczu, staraniem Komitetu Obywatelskiego. Bufet suto i wykwintnie zaopatrzony. Liczne niespodzianki ściągną wytworną publiczność. Zaproszenia i bilety wydaje Komitet w lokalu K. O. P., pl. Akademicki 1, od 12—1 i w sekretarjacie Kasyna od g. 4—6 pop. codziennie.

Postulaty sądowych urzędników kancelaryjnych.

Ze stowarzyszenia sądowych urzędników kancelaryjnych Apelacji lwowskiej, otrzymaliśmy następujący komunikat:

Od sześciu lat trwająca wojna wyniszczyła kraj nasz, a zwłaszcza wschodnią jego połać do tego stopnia, że życie tu z każdym dniem niemal coraz to nieznośniejszem się staje.

Całymi miesiącami trwający brak najkonieczniejszych artykułów spożywczych, horendalne ceny za odzież, bieliznę, obuwie itp. wprost niedostępne dla wszystkich tych, którzy ze stałych poborów żyć muszą, są przyczyną, że nędza w tych właśnie sferach jest najdotkliwszą.

Dzieje się to dlatego, że płacą funkcjonarjusza państwowego wraz z dodatkami drożyźnianymi nie stoi w żadnym proporcjonalnym stosunku do cen nabycia przedmiotów pierwszej potrzeby, za które obecnie 50 do 100 razy i drożej aniżeli przed wojną opłacać się musi, podczas gdy zwyżką dochodów funkcjonarjusza państwowego, zależnie od ilości członków rodziny jego, od 3 do 5 razy wzrosła i w rezultacie nie wystarcza nawet na opędzenie potrzeb do połowy miesiąca.

Jeżeli więc producent tj. rolnik, fabrykant, czy rzemieślnik, wolno praktykujące zawody, kupiec, a nawet dziś przeważnie zrzeszony robotnik poradzili sobie w ten sposób, że odpowiednio do ogólnej drożyzny podnieśli cenę dostarczonych przez siebie towarów, względnie świadczonej przez siebie pracy, to tylko jeden funkcjonarjusz państwowy stoi tu bezsilny, gdyż nie on sam oznacza sobie wysokość po-

borów za swoją pracę, ale Rząd, który w ten sposób skazał go na wyzysk ze strony tych, u których codziennie swe potrzeby pokrywać musi.

Skoro się nadto zważy, jak bardzo chęć wzbogacenia się u ludzi wśród wojny wzrosła, dla których żadna prawie etyka i sumienność nie istnieją, a orgie paskarskie, kradzieże, ba nawet rozboje czemś powszednim się stały, nic dziwnego, że n ajgorzej tego zła właśnie sfery urzędnicze najdotkliwiej odczuwają, gdyż oni to właśnie ponoszą skutki anormalnego wzbogacenia się zdeprawowanych niestety dziś tak licznych jednostek.

Stąd pochodzi ogólne rozgoryczenie urzędników, a że stan ten prędzej czy później niepożądane objawy wywołać musi — czego dowody widzimy już dziś w pewnych dykasterjach, jak w kolejnictwie lub na poczcie — to więcej jak pewne.

Trudno bowiem żądać, aby w zdrowem i praworządnem społeczeństwie, społeczeństwo to jednym obywatelom swoim przyznawało możność życia, natomiast drugich równie lojalnych skazywało na zagładę, żądając od tych właśnie najbiedniejszych jaknajwiększej ofiarności w myśl szczytnego hasła: „tego Ojczyzna od ciebie wymaga".

Ależ Panowie, na miłość Boską, Ojczyzna dobrem wszystkich stanów ją zamieszkujących w jednakiej mierze powodować się musi, a skoro ona jednym żyć pozwala, drugich natomiast równowartościowych synów swoich uciska, wówczas staje się ona czemś potwornem lub conajmniej niezrozumiałem.

A przecież trudno sobie wyobrazić, by państwo istnieć mogło bez dwóch kardynalnych podstaw tj. bez siły, jaką mu wojsko daje i bez prawą względnie porządku, nad którymi urzędnik czuwa.

Spodziewaćby się zatem należało, że to państwo względnie Ojczyzna, ten drugi tak ważny dla siebie filar tj. urzędników państwowych należytą otoczy opieką i w miarę sił i możności byt ich o tyle przynajmniej zabezpieczy, by sie nie czuli pokrzywdzonymi w porównaniu do innych obywateli.

Tego się też domagamy i już dziś oświadczamy, że nie zaniedbamy niczego, co nas doprowadzić może do tego celu z pożytkiem dla nas, dla Państwa i społeczeństwa.

Zanim to nastąpi, niech nam wolno będzie wyrazić żal, jaki czujemy do miarodajnych czynników za to, że nie znalazł dotąd należytego zrozumienia dla naszej niedoli i nędzy, graniczącej wprost z rozpaczą, którą stale powiększa każdy dalszy dzień przy pogarszających się fatalnych stosunkach.

Przedstawienie tych fatalnych stosunków w Władz kompetentnych, przedkładanie szerokich w tym kierunku memorjałów zawierających postulaty nasze przez delegatów Stowarzyszenia naszego i krakowskiego, niemniej dalsze pisemne prosby, telegramy itp minęły ten skutek, że wszędzie uznano je za najsłuszniejsze, a nawet zapewniono delegację na odbytej audjencji w październiku 1919 w Ministerstwie Sprawiedliwości i Skarbu w Warszawie, że zrealizowanie tych postulatów nastąpi już w najkrótszym czasie.

Co więcej, tak ówczesny minister sprawiedliwości pan Sobolewski, jak niemniej wiceminister Skarbu pan Byrka zapewnili delegację naszą, że Rząd zamierza poprawę bytu naszego nietylko w ramach przez nas określonych przeprowadzić, ale pójdzie w uznaniu trudnego położenia urzędników wogóle z własnej inicjatywy o wiele dalej, by poprawić dotychczasowe, nad wyraz ciężkie położenie pracowników państwowych.

Tymczasem wszystko pozostało dotąd w sferze obietnic Nawet tam, gdzie chodziło o wydanie zarządzenia, mającego na celu poprawę stosunku służbowego w kierunku li tylko moralnym nie uczyniono niczego, coby usunąć mogło pewnego rodzaju anomalję, jaka powstała skutkiem ostatniego zarządzenia Ministerstw przez mianowanie sił pomocniczych urzędnikami.

Rozporządzeniem powyższem, nadano dotychczasowym pomocniczym siłom kancelaryjnym sądowym tak męskim jak i żeńskim charakter i pobory urzędników państwowych trzech najniższych rang tj. XI., X. i IX. odpowiednio do ilości lat w służbie państwowej cywilnej i wojskowej spędzonych, przyczem tym siłom, które złożyły drugi egzamin kancelaryjny, względnie pomocniczo-konceptowy, wliczono do awansu czas odpowiednio krótszy, aniżeli wszystkim innym, którzy bądź żadnego egzaminu fachowego nie składali, bądź tylko wykazali jeden, tj. pierwszy egzamin kancelaryjny.

W przeciwieństwie do tego pozostawiono wszystkich dotychczasowych urzędników kancelarji sądowej na tych samych postanowieniach, jakie wedle norm w byłem państwie austrjackiem przy awansach obowiązywały, tj. nie policzono im dotychczas odbytych lat służby pomocniczej i wojskowej do awansu i osiągnięcia wyższych poborów.

Wynikiem tej kalkulacji jest taki stan rzeczy, że wielu z dotychczasowych urzędników kancelarji są dowej XI. i X. rangi, choćby celująco ukwalifikowanych, ze złożonymi egzaminami fachowymi, przeskoczonych zostało w awansie i poborach przez nowo zamianowanych, w wielu wypadkach bez żadnych egzaminów, urzędników z byłych sił pomocniczych, którzy naraz z dniem nominacji stali się przełożonymi swoich wczorajszych zwierzchników

Dalecy od zajęcia stanowiska nieprzychylnego z powodu nominacji dotychczasowych sił pomocniczych urzędnikami, powitaliśmy tę reformę jako akt dawno oczekiwanej i duchowi czasu odpowiadającej zmiany u sfer miarodajnych ku lepszemu, jednakowoż mając za sobą już nabyte prawa i zasługi, a widząc je przez takie jak wyżej przedstawione zarządzenia uszczuplane, trudno się oprzeć pytaniu, dlaczego to kosztem naszym się dzieje i gdzie sprawiedliwość?

By krzywdę sądowym urzędnikom kancelaryjnym wyrządzoną choćby tylko częściowo ułagodzić, odniósł się Wydział Stowarzyszenia do Prezydjum Apelacji lwowskiej najpierw z pisemnem przedstawieniem, a także kilkakrotnie za pośrednictwem delegatów swoich ustnie, prosząc p. prezesa Excelencję Czerwińskiego, od którego to wyłącznie zależy, by wymianował na razie wszystkich tych urzędników kancelaryjnych XI. X. klasy rangi, którzy płacę wyższej klasy rangi już pobierają, do odnośnej rangi.

Excelencja Czerwiński przyrzekł to uczynić i o ile nam wiadomo, zarządził w podlegających mu sądach sporządzenie i przedłożenie potrzebnych w tym celu wykazów, względnie tabel kwalifikacyjnych.

Gdy jednak nominacje, o które prosiliśmy, nie nastąpiły, zaś nowo mianowani urzędnicy z dotychczasowych sił pomocniczych w przyznane im prawa urzędników w międzyczasie już weszli, a gdy dalej nabytkiem nowych zwierzchników pokrzywdzeni koledzy zasypywali Wydział naszego Stowarzyszenia utyskiwaniami — na niezaradność, opieszałość w należytem dopilnowaniu sprawy i groźbami wstrzymania się od pracy — udał się cały Wydział w dniu 17 listopada 1919 manifestacyjnie do p. prezesa Excelencji Czerwińskiego, ponawiając swą prośbę i domagając się tem pilniejszego załatwienia, ileże dalsza zwłoka pociągnie niechybnie za sobą niepożądane skutki.

Na to otrzymaliśmy odpowiedź, że prace przygotowawcze w tym kierunku wszczęte, są już prawie na ukończeniu, a tylko wyczekuje się decyzji na sprawozdanie, jakie Prezydjum Apelacji lwowskiej przedłożyło w swoim czasie Ministerstwu Sprawiedliwości, by lata służby pomocniczej względnie wojskowej wliczyć można do awansu także dotychczasowym urzędnikom kancelaryjnym, analogicznie jak tym dotychczasowym siłom pomocniczym, które po myśli powyższego rozporządzenia wymianowane zostały urzędnikami.

Nadto dodał Excelencja, że w odnośnym sprawozdaniu swojem projektował również rozszerzenie awansów także na tych urzędników IX. klasy rangi, którzy pobory VIII. rangi już osiągnęli, a tylko ze względów dotąd u nas obowiązującej pragmatyki służbowej austrjackiej, przeprowadzić tego we własnym zakresie, t. j. bez zezwolenia Ministerstwa, nie może.

I znowu tylko obietnica, której wartość tembardziej jest problematyczną, ileże wszelkie dalsze w tym kierunku czynione zabiegi, prośby i telegramy do Ministerstwa Sprawiedliwości przez Wydział Stowarzyszenia wysyłane, dotąd grobowe milczenie pokrywa.

Skoro się zważy zakres działania, jaki odnośne ustawy, niemniej nowela z r. 1914 — mająca na celu odciążenie prac sędziego — w dobie dzisiejszej na urzędnika kancelarji sądowej nakładają (gdzie urzędnik taki, użyty często do prac konceptowych niespornych, egzekucyjnych, prowadzenia księgi pieniężnej, jako samoistny organ wykonawczy przy oszacowaniu dóbr, realności, fabryk, kopalń, licytacjach całych magazynów, wprowadzaniu przymusowych zarządów, wystawianiu dokumentów publicznych, prowadzeniu ksiąg gruntowych, w rysowaniu zmian w mapach hipotecznych etc. etc.) z drugiej zaś strony, gdy się przyjrzymy jak ten urzędnik z tytułu tak ważnych i bardzo odpowiedzialnych czynności swoich jest w porównaniu do niekonceptowych urzędników innych dykasterji — uposażony, odpowiemy, że za to wszystko umieszczono nas w kategorji najgorzej uposażonych funkcjonarjuszy państwowych, odszczególniając urzędników w innych dykasterjach, którym dano możność osiągnięcia VIII, VII., a nawet VI. rangi, podczas gdy dla nas karjerę z osiągnięciem poborów IX. rangi zamknięto.

Czy to sprawiedliwe i czy wyzysk ten dalej istnieć ma, pozostawiamy to ocenie kompetentnych czynników i społeczeństwa, które odczytaniem tych naszych boleści może nieco zbyt długo zająć ośmieliliśmy się, prosząc o wyrozumiałość, na wypadek, jeżeli odtąd sami w obronie słusznych praw swoich staniemy i dalej krzywdzić się nie pozwolimy.

WYDZIAŁ.

KOMUNIKATY.

WIELKI WIECZÓR TANECZNY poprzedzony częścią muzykalno-wokalną urządza stow. urzędniczek poczt. „Schronisko" dnia 24. stycznia w wspaniale odnowionych salach Kasyna oficerskiego przy ul. Fredry 1. — Doskonały a tani bufet we własnym zarządzie, muzyka wojskowa, oraz niezliczone niespodzianki uokują olbrzymie powodzenie wieczoru. Zaproszenia i bilety wydaje Komitet w biurach „Tow. zaliczk. urz. poczt." przy ul. Staszica 4, między 4 a 6 wieczór i w dniu wieczoru o godz. 6-tej przy kasie. 408

—o—

SPOSOBNOŚCI WYBORNEJ ZABAWY, bo jakby prywatnej, w zamkniętym kółku, nastręcza sobotni (17. bm.) wieczór z tańcami Kasyna i Koła lit. Imienne karty wstępu dla członków i ich rodzin po 15 K, a dla gości poleconych i wpisowe na listę uczestników zapisanych po 30 koron, wydaje sekretarjat. Początek wieczoru o godz. 9 tej. 419

—o—

Sokół IV. Orkiestra amatorska urządza w niedzielę dnia 25. stycznia br. „Wieczór taneczny" w sali Strzelnicy. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje kanc. Sokoła IV, od 7 do 9 wieczór. 407

—o—

XVII. B. DEPARTAMENT MAGISTRATU.
LB. 98. We Lwowie dnia 15. stycznia 1920.

Karty solne.

Magistrat zawiadamia P. T. Mężów zaufania, że karty solne na bieżący rok będą przygotowane w biurach okręgowych do podjęcia i rozdzielenia w sobotę dnia 17-go stycznia 1920 r. o godzinie 9-tej rano rownocześnie z kartami zgloszenia w sprawie spisu ludności.

Celem pokrycia kosztów druku i innych, pobrać należy po 20 hal. (dwadzieścia halerzy) za każdą kartę solną a należytość za pobrane karty należy złożyć najdalej do 14 dni w biurze okręgowem. 14

—o—

XVII. B. DEPARTAMENT MAGISTRATU.
LB. 106. We Lwowie, dnia 16. stycznia 1920 r.

Nafta.

Magistrat podaje do wiadomości, że **mieszkańcy mogą nabywać naftę w odnośnych sklepach rejonowych w racji po 4 litry na gospodarstwo** pozbawione światła elektrycznego za odcięciem trzeciego (3) kuponu karty naftowej mieszkaniowej, w racji po 2 litry na trzeci (3) kupon karty naftowej na klatkę schodową, wreszcie w racji po 4 litry na 7 odcinek karty naftowej rękodzielniczej. Cena za 1 litr nafty wynosi 1 korona 70 hal.

P. T. Kierownicy Zakładów i Instytucji mogą zgłosić się po przekazy naftowe w poniedziałek dnia 19. stycznia 1920 r. w XVII. B. Departamencie Magistratu ul. Piekarska 11., II. p. w godzinach między 9 a 1-szą przed południem. 16

Zjazd maszynistów kolejowych

jak piszą nam z Krakowa, odbył się tamże w dniach 8 i 9 stycznia b. r., przy współudziale delegatów z Kongresówki i Małopolski.

Zatwierdzony przez radę ministrów, dnia 6 października 1919 pod l. 12982/19, statut zawodowego Związku maszynistów kolejowych w Polsce, zjazd przyjął do wiadomości. Wybrano główny zarząd Związku, oraz powzięto szereg uchwał natury organizacyjnej. Poruczono nowo wybranemu zarządowi poczynienie starań u rządu, celem zrealizowania postulatów maszynistów, oraz doraźnego zaspokojenia potrzeb obecnej chwili.

Ponadto jednogłośną uchwałą wezwano wszystkich kolegów całej Polski, by w imię solidarności, oraz celem stworzenia lepszej przyszłości i pod-

niesienia polskiego kolejnictwa, wstępowali w szeregi Związku maszynistów, który ściśle stoi na zasadzie bezpartyjności.

Wszelkich informacji udziela sekretarz Związku, Kraków, Tomasza 33.

Za zarząd Związku maszynistów kolejowych w Polsce.

Fr. Cichy sekretarz. *K. Daniszewski* prezes.

Nekrologja.

†

FLORENTYNA z Dzieduszyckich CIEŃSKA

urodzona 1851 r., zasnęła w Panu, opatrzona św. Sakramentami, po krótkiej chorobie dnia 13. stycznia 1920 w Jabłonowie.

Złożenie zwłok odbędzie się dnia 17. stycznia w sobotę o godz. 11-tej przedpoł., na cmentarzu miejscowym w Jabłonowie, o czem powiadamia krewnych i znajomych

STROSKANY SYN.

†

Za spokój duszy ś. p.

Janiny Niewiadomskiej

poległej w obronie Lwowa śmiercią bohaterską na Persenkówce dnia 6. stycznia 1919, odbędzie się Msza św. w kościele św. Elżbiety w poniedziałek 19. bm. o g. 8 rano.

†

ś. p.

Ksiądz Józef Cieślak

proboszcz w Nastasowie,

przeżywszy lat 42, po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł na tyfus plamisty dnia 11 bm. Padł ofiarą swego zawodu duszpasterza, niosąc ostatnią pomoc oddanym swej pieczy owieczkom.

Pozostała rodzina i przyjaciele zawiadamiają, że pogrzeb odbył się w Nastasowie dnia 14. stycznia 1920.

Cześć pamięci kapłanowi! 415

†

EMILIA KORAB KOWALSKA

pianistka nauczycielka muzyki, 417

zmarła po krótkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami dnia 7. stycznia 1920 w 48 r. ż. Pogrzeb odbył się w Cieszynie d. 10. stycznia 1920.

†

Władysław Korab Kowalski

emerytowany oficjał cłowy

zmarł po długoletnich ciężkich cierpieniach zaopatrzony św. Sakramentami dnia 14. stycznia 1920 w 54 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 17. stycznia 1920 z kaplicy Zakładu kulparkowskiego na cmentarz miejscowy, 418

†

Ludwik Knobloch

Sodalis Marjanus

starszy rewident P. k. p. naczelnik stacji w Bolechowie. Po długich a ciężkich cierpieniach zaopatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 15. stycznia 1920 we Lwowie, w 57 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 18. stycznia 1920 o godz. 4-ej popołudniu z kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski, na który w nieutulonym żalu pozostałe dzieci i wnuki krewnych przyjaciół i znajomych zapraszają.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. zmarłego odbędzie się dnia 20. stycznia o g. 9-ej rano w kościele św. Marji Magdaleny.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą, 411

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Panu Bogdanowi Tumanowiczowi w początkowej odpowiedzi o oszczerstwo.

Zupełnie bezpodstawna, bezczelna napaść p. Bogdana Tumanowicza na moją osobę w „Kurjerze lwowskim" z dnia 14. bm., cały szereg jego oszczerstw, perfidne zestawianie, wymyślanie i przekręcanie faktów i imputowanie ich mnie, to wszystko znajdzie swój epilog przed sądem, pod którego opiekę już się udałem i który wyrokiem karnym odpowie p. Bogdanowi Tumanowiczowi na to ciężkie i nikczemne oszczerstwo na mnie popełnione. Źródłem tego bezczelnego napadu na moją osobę, jest ogromna osobista nienawiść zupełnie nielicząca się z następną karną odpowiedzialnością, oraz nie wahające się nawet przed najdziksżemi wymysłami dla chwilowej przyjemności rzucenie na mnie, głęboko mnie obrażających i szarpiących posądzeń. Zostawiając więc wszystkie owe kalumnie przyszłemu wyrokowi sądowemu, zaznaczam, że: dnia 1. lipca 1918 roku zostałem zaangażowany przez p. W., ówczesnego naddyrektora dóbr Łowczyce jako kierownik fabryki cementowej w Hnizdyczowie jedynie na czas od 1. lipca 1918 r. do 1. listopada 1918 r., t. j. na czas letniej kampanji robót i że w tym dniu 1. listopada 1918 r., po dodatkowym jeszcze incydensie na tle towarzyskiem z tamtejszym ówczesnym dyrektorem dóbr, skończywszy swoje obowiązki tem, że stanowiska tego ustąpiłem, nie mogłem zatem zostać usuniętym i to wskutek jakichś nadużyć, jak to w oszczerczym swoim artykule kłamliwie twierdził p Tumanowicz. Nadmieniam tu również, że w „Wieku Nowym" żadnego jeszcze artykułu nie inicjowałem, oraz że ponieważ ja nie sprzedaję zboża po paskarskich cenach i nie mam funduszów z wojennych zysków osiągniętych, więc urywam tę kosztowną gazeciarską korespondencję i poprzestaję na tem wcale mi jednak jeszcze nie wystarczającem i satysfakcji mi nie czyniącem sprostowaniu i początkowej odpowiedzi z tem, że sąd da p. Bogdanowi Tumanowiczowi stosowną odpowiedź na te wszystkie kalumnie i oszczerstwa, jakich się na muie dopuścił.

We Lwowie, dnia 15. stycznia 1920 r.

ROMAN STROWSKI.

Kursa giełdy.

Lwów, 16. stycznia 1920.

I. Akcja za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym)

	Waluta koronowa Wartość nominalna Ostatnia dywidenda	płacą:	żądają:
Bank galic dla handlu i przem.	400—24	560·—	—·—
Bank ludowy	200—10	3 5·—	—·—
Bank hip zemel.	4 0—24	485·—	—·—
Tow. Górka	200 - 14	750·—	—·—
Tow. Zieleniewski	200—10	850·—	—·—
Tow. Wang	200—0	275·—	—·—
Tow. Przeworsk	100 —80	2150·—	—·—
Tow. Rakszawa	200—13	450·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastawn.	400—14	460·—	—·—
Tow. akc. Fabr. kart	200—30	325·—	—·—
Tow. Chodorów zredukowane	200—0	450·—	000 —
Bank hip. gal.	400—28	720·—	000·00
Bank przemysłowy	400—20	63 ·—	0.0·—
Browary lwowskie	500 - 50	820·—	—·—
Bank ziemsk. kred. gal.	40 —24	53 ·—	—·—
Tow. Gafota	200 — 0	300·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	200—0	496·00	000·—
Zakłady elektr. „Siersza"	200—6	300·00	—·—
Polska Nafta	500—6	1330 —	0000·0

Kursa obrotowe:

II. Listy zastawne za 100 K (bez kup. bież.)

	płacą:	żądają:
Tow. kred. gal. ziem. $4^1/_2$%	108·50	109·50
Tow. kred. gal. ziem. 4%	104·00	105·00
Banku kraj. gal. $4^1/_2$ prc.	106·00	107·00
Banku kraj. gal. 4 prc.	103·25	10 ·25
Banku hip. gal. $4^1/_2$ prc.	104·50	105·50
Banku hip. gal. 4 prc.	101·50	102·50
Banku kred. ziem. gal. $4^1/_2$ prc.	103·50	104·50
Banku hip. zemel. $4^1/_2$ prc.	106·00	107·00
Banku gal. dla handlu i przem. $4^1/_2$ prc.	105·—	106·—

III. Obligi za 100 K (bez kuponu bieżącego).

	płacą:	żądają:
Komun. Banku kraj. $4^1/_2$ prc.	105·00	106·00
Komun. Banku kraj. 4 prc.	103·—	104·—
Kol. okall. Banku kraj. 4 prc.	101·00	102·00
Pożyczki kraj. gal. z r. 1903, 1904, 1905 4%	100·50	101·50
Pożyczki kraj. gal z r. 1908 4 prc. (szkolna)	100·50	101·50
Pożyczki kraj. galic. z r. 1913 $4^1/_2$ prc.	102·00	103·00
Pożyczki kraj. galic. z r. 1914 $4^1/_2$ prc.	102·50	106·50
Poż. m. Lwowa 4 prc. z r. 1896, 1900, 1911	94·50	95·50

IV. Waluty.

		płacą:	żądają:
100 Marek polskich		120·00	128·00
Ruble carskie	po 100 rb.	205·—	215·—
„ „	po 500 rb.	205·—	215·—
„ „	drobne	190·—	200·—
„ dumskie	(po 1000)	55·—	65·—
„ „	(po 200)	50·—	60·—
Karbowańce	(po 1000)	20·—	30·—
Grzywny	(po 500 i wyżej)	14·—	20·—
100 franków franc.		1200·00	—
100 franków szwajc.		2400·00	—
1 sterling		510·00	000·—
1 dollar amerykański		130·00	000·—
1 dollar kanad.		120·00	—
100 marek niem.		280.00	—
100 lei rumuńskich		355·00	000·—
Liry włoskie		900·00	—·—

V. Dewizy.

	płacą:	żądają:
Wypłata na Warszawę	128·00	138·00
„ na Wiedeń	75·00	85·00
„ na Pragę	235·00	255·00
„ na Berlin	310·00	320·00
„ na Paryż	1200·—	1300·—
„ na Londyn	500·—	550·—
„ na Zurych	2200·—	2500·—

OGŁOSZENIA.

Miejska kolej elektryczna

zawiadamia

że na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 15. stycznia 1920 **cena prądu elektrycznego,** dostarczanego przez miejską elektrownię, zostaje **podniesiona od dnia 16. stycznia 1920** roku i wynosi:

za 1 KW godzinę do oświetlenia, wind i do celów gospodarczych k. 3·—

za 1 KW godzinę do motorów . . . . . . k. 1·50

za 1 KW godzinę dla kinoteatrów . . . . k. 6·—

Płaca monterów za godzinę dzienną . . . k. 7·—

Płaca pomocników za godzinę dzienną k. 5—

Godziny nocne od 7-ej wieczorem do 7-ej rano liczy się z 100 procentową podwyżką.

Czynsz za najem mierników zostaje niezmieniony.

513

DYREKCJA
Miejskich Zakładów Elektrycznych.

L. 2585. 13

KONKURS.

Magistrat miasta Śniatyna rozpisuje niniejszem

konkurs na posadę lekarza miejks. i rachmistrza kasy miejskiej

z poborami urzędnika państwowego XI. rangi z wszystkiemi dodatkami.

Od kandydatów na **posadę lekarza miejsk. wymaga się dyplomu doktora** wszech nauk lekarskich i **dwuletniej praktyki lekarskiej.**

Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy wykażą się **dwuletnią praktyką w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego odbytą, lub egzaminem fizykarskim.**

Od kandydatów na posadę rachmistrza wymaga się **ukończonej z dobrym postępem niższej szkoły średniej i egzaminu z rachunkowości państwowej.**

Obie posady są ewent. **zaraz do obsadzenia.**

Na posadę rachmistrza kasy miejskiej, **emeryci z państwowej służby kasowej i ukwalifikowani inwalidzi wojenni Wojsk Polskich mają pierwszeństwo.**

Podanie, należycie udokumentowane, wnosić należy **do Prezydjum Magistratu m. Śniatyna do końca stycznia 1920.**

Obie posady będą na razie **prowizorycznie obsadzone**, po roku zaś zadawalniającej służby nastąpić może stabilizacja.

Śniatyn, dnia 29. grudnia 1919.

Magistrat miasta

Burmistrz **NIEMCZEWSKI** m. p.

Ministarstwo Spraw Wojskowych Departament I. Mob.-DR. G.,
Sekcja poborowa i uzupełnień. L. dz. 11750/IV. P.

W sprawie zarządzenia spisu wszystkich b. podoficerów. Warszawa, d. 18 grudnia 1919.

Spis b. podoficerów. 400

Na podstawie artykułów 499 Ustawy Sejmowej z dnia 27/XI 1919 o spisie podficerów, ogłoszonej w Dzienniku Praw Państwa Polskiego Nr. 92 z dnia 11/XII 1919 zostaje zarządzony spis wszystkich b. podoficerów narodowości polskiej, którzy nie przekroczyli 45 lat życia i zamieszkują w b. Królestwie Polskiem w Galicji prócz powiatów: Stryjskiego, Żydaczowskiego, Kałuskiego, Dolinianskiego, Skolskiego, Stanisławowskiego, Bohorodczańskiego, Tłumackiego, Złoczowskiego, Kamioneckiego, Brodzkiego Zborowskiego, Radziechowskiego, Brzeżańskiego, Przemyślanskiego, Bobreckiego, Rohatynskiego, Podhajeckiego, Kołomyjskiego, Peczeniżyńskiego, Kossowskiego, Śniatyńskiego, Czortkowskiego, Borszczowskiego, Buczackiego, Husiatyńskiego, Zaleszczyckiego, Horodenskiego, Tarnopolskiego, Zbarazkiego, Skałackiego, oraz w powiatach: Bielskim, Sokolskim i Białostockim.

Rozkaz ten obejmuje wszystkich tych, którzy posiadają stopnie podoficerkie, bez względu na to, w jakiej obcej armji lub polskiej formacji wojskowej stopnie te uzyskali.

Objęci powyższym rozkazem zgłoszą się dnia 20. stycznia 1920 r, u Oficera Ewidencyjnego powiatu, w którym zamieszkują, względnie w Powiatowej Komendzie uzupełnień, celem zarejestrowania. Zgłaszający się winni przynieść ze sobą wszystkie dokumenty, stwierdzające ich tożsamość, datę urodzenia i posiadany stopień podoficerski. Prócz tego winni przedstawić dokument, stwierdzający ich sytuację rodzinną: kawaler, żonaty, dzietny, ile dzieci, ich wiek i t. d.

Zarejestrowanym wydadzą Oficerowie ewidencyjni odpowiednie zaświadczenia.

Kto z podlegających spisowi nie stawi się u Of. Ew. względnie w Powiatowej Komendzie Uzupełnień, będzie myśl art. 3 tejże ustawy karany przez Powszechne Sądy Karne więzieniem do lat 2-ch, zaś na obszarze, na którym obowiązuje kodeks karny austrjacki, aresztem ścisłym do lat 2-ch. Oprócz tego straci on swój stopień podoficerski.

RYDAK mp., pułkownik, Szef Departamentu.

Powiatowa Komenda Uzupełnień 40. p. p. Lwów.
L. dz. 119/20

Powyższy rozkaz M. S. Wojsk. podaje się do ogólnej wiadomości i wykonanie go przez b. podoficerów narodowości polskiej, tym rozkazem objętych.

Wymienieni mają się zgłosić bezwarunkowo dnia 20 stycznia 1920 r., o godzinie 9. u Oficerów Ewidencyjnych swego powiatu względnie w Powiat. Kom Uzup. 40 p. p. Lwow, (Cytadela) celem zarejestrowania.

Lwów, dnia 8. stycznia 1920.

Niedzielski mp., pułkownik.

Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.